

Rebecca Trabella

nr. dnia 26-VI-1922r.

z Suchowisnie
córka Józef i Marii
z Markiewiczów.

Arrestowana miałam dnia 9-V-1941r. o godzinie 5^{tej} rano.
Przyszło po mnie 8^{miu} gestapońców kompletnie ubranych
i obwieścili mnie. (Wskazałam na siebie) w domu rewizji mi
pogrzebowano. Z domu wzięli mnie do więzienia
gdzie zrobili punkt obrotu, wszystkich aresztowanych w tym
dniu, a stamtąd po kilku godzinach i spiraniu obłądanych
personali grupami po 50 osób odwieziono nas do więzienia
lubelskiego na Łanucha. W więzieniu po obłądanej rewizji
zrobistej wzięto mnie do celi 38. W celi tej siedziały
piewnie kobiety o przestępstwach kryminalnych. Starszą celi
była wieloletnie karana w awantury uliczne, oszustwa i
krawiectwo. Przed wojną w 39r. siedziała w więzieniu dla
nieposposzonych w Nowym Łąku. Z celi 38^{ej} przesłano do celi 44^{tej}
na pierwsze piętro. (Cela 38 mieszka się w suterynie) W celi 44
towarzystwo było całkiem inne. Dzięki wspaniałym sprzyjającym
okolicznościom, udało nam się wyznaczyć politycznym
w cichoci przed władzami wyznaczyć się z pomocy tego
strasnego elementu. Dla mnie "radość" ta nie trwała długo.
Po dwóch tygodniach zabrano mnie do szpitala. Po kilku
dniu okazało się dostatek wysypki tyfusowej. Przy tyfusie

Rebecca Trabella

210.

przechodzącemu zapalenie oparu męzycznych i zapaleniu płuc. Dzięki
d. silnemu organizmowi i d. trwałej opiece pobliskiego lekarza
wzrost dr. Cybulskiego Stefana z choroby tej wysiłku bez specjalnych
komplikacji. delirium strychnynowym od uratki rodzinnej na "lewo".
W czasie mojej choroby odwiedził transport kobiet do obozu w Ravens-
brück. Było to dnia 22-IX-1941r. do którego i ja byłam narus-
zona, ale z powodu takiej ciężkiej choroby nie wymerowałam
niecier. W tym czasie listom nie pisałam. O tym, że odwiedził
transport dowiedziałam się później od mojej koleżanki, która
masz ze mną, listem na szpitalu, ona o wiele lepiej przesłała tyfus.
Po tyfusi wytworzyła mi się fleżyma na lewym udzie. Kiedy
ciężko mi było iadnego miculicium, a w krótkim czasie po tym
z niezgodną feroce blizną wypisałam się do celi.
W dwa miesiące pobytu "pod celą" zachorowałam na skarla-
tynę. Tam mój był prawie bezwzględny, miotam już wtedy
nieistotny rok. Przyjacielka moja (niezmiernie utrudziła mi
szpitalu) mówiła mi później, że nikt nie myślał o tym, aby
moim mi, było wstawić. Oddziałowy ze szpitala mówił nam
to to, co grabarowi wzięta z pod topaty. W trzy tygodnie
po skarlactwie, a w trzydziestu miesiący od chwili orestowania
dnia 30 maja w 42 r. wymerowałam transportem (55 osób
do obozu w Ravensbrück. W Warszawie dotychczas Patriak
254 osoby. Podróż do Ravensbrück trwała 2 dni i 1 noc.
Na przystanku w Ravensbrück czekały na nas 55 ^{monki}
z prami, które zaraz po wyjściu z pociągu odprawiły
nas do obozu. Tam po drugim okresie spoczynku nas, przelice
juzera wó od nowa i po 20 wzięto nas kapaci i prebise.
Jako kompletnie immunizowane strychnynowym letnie suknie
z krótkim rękawem, fartuch i chustkę na głowę. Długie
brzońskie kalce, koszule i reפורים. Podróż nie strychnynowym
zadanych, do nowościs chodzący boso. Najbardziej obliczają
mam czele które trwały po kilka godzin. Marzący nie mogli

Reliżna Trabella

mi

W pierwszej połowie września rozpoznano nas w pantofle na
dławi porowatej i krótkie iskry w parę. To był garnitur
zimowy. Lata po przybyciu do łagru przez pięć miesięcy
byłam na bloku B. W tym czasie przesiedłam w kolumnie
wyjazdowej w Hohenlirchen w sanatorium SS. Tam było
nas do budowy drogi. Później już przesiedłam w nastawie
przy budach łomianych, byłam robotnicą. Po pięciu miesiącach
od chwili przybycia do obozu 31 października 1942 roku wzięto
mnie na operację obwodnicową. Jego samego dnia zbudowano mi
szkarpę połączoną w nową białinę i oddano do pokoju
Nr. 4. Następnego dnia rano przysłała siostra SS. ogoliła nam
nogę i dała nam morfinę do ustnie. Gdy nie chcieliśmy wypić
potwierdziła nam, nie bójcie się to tylko morfiny. W sali tej
było nas pięć. (Jo., Zofia, Baj, Barbara Pietrzyk, Stanisława
Słodziejewska i Barbara Pytlerska). Po południu dnia 2 listo-
pada zrobiono mi pierwszą operację. Siostra SS. dała mi 2 cm.
morfiny w nastawie (udziła mi to na moje rozpykanie)
po kilku minutach wzięto mnie na wózek i wzięto pod
sok operacyjny. Tam czekał już na mnie w otworach sali opera-
cyjnej z podświetlonym reflektorem i białym fartuchem robotnik
dr. Fischer. Wyjechał przystojny blondyn z długimi włosami
i szpiczastymi uszami. Siostry, które mnie wiozły, zajęły się tym,
aby mnie uspić, jedna wcisnęła mi igłę powyżej łokcia
lewej, a druga po zrobieniu amputacji z owipaniem (10 cm³)
i moim głębszym płymem do długawki wtopiła mi igłę w ugle
i karabla mi ożośno kary. Wskazywano do 17^{tu} i wzięto.
Gdy obudziłam się leżałam w pokoju Nr. 4. Ścisła się już
siatka okienne była zamknięta. Operacja trwała przeszło 2 godz.
Obie nogi ożiprowane miotam do pacłusa. Byłam przejmującą
ból w całym ciele, tak, że nie mogłam się orientować
w którym miejscu mam cież nogę. Po zolierii gipsu przed
drugą operacją, wskazywano, że na obydwoch podudziach

Julia Wena Trabella

219

wann po dwie bliźnię wzdłuż kości zgiętych otężyła mnie,
niecej 12 cm. Po drugiej operacji miałam krustokę z prawej nogi.
Po upływie 28 dni wróżyłam po raz drugi na operację. Przy trzeciej
operacji kiedy odrywano po raz drugi kłeci ten wróżyłam
cierem. Sprawa morficy i surypacu podczas operacji walcowa mi
na dwa tygodnie z cetero. Przy wzdymaniu obrzaka ię, feykh uickł mi
do operata, nie wróżyłam mnie wcale, tylko rozpaczywa wespół to.
wamyżki nie mójze nie innego nielktem wyjęz były mi feykh
na miesiąc. Szpiero później jednę z obrzaki renitrowej udato ię
"ukroś" "organizowawie" wzdymk koraniny, który natychmiast mi
wróżył. Tym mnie wróżył. Operowano mnie 4 razy
w renitrowie 5 miesięcy. Na bloku przez dwa miesiące mia-
łam tak w. bet kartę, to znaczy, iż wzdymam nie dobrać do
pracy. Po skonczaniu ię "bet karty" wróżyłam powrochy na
obrotach. Dnia 4^{go} lutego 1945 roku, na bloku nasz przystano
listę operowanych do sprawnienia i wprawnienia nam, iż
wzdymanego dnia po opelnie nie wolno nam opuścić bloku.
Widzieliśmy co to znaczy. Bardzo namle zdawaliśmy sobie sprawę
z tego co nas czeka. Zaraz dnia 4 lutego wzdymem wróżyliśmy
ię i postanowiliśmy, iż na wzdymie ich nie zdawaliśmy ię,
pamiętaliśmy sobie, iż wzdymch w moją rękę nas nie dostaną.
Pozostawiliśmy, iż w ostatniej chwili incimy ię na
tych, którzy nas recha, brak i braki tak, brania jak powo-
bę dnie ię broniły do ostatka. W chwili tej opowiadła na
wzdym, ale ona dowała. Mann bracia do dźmnych przed-
ię w zię. Od 4^{go} lutego 1945 roku do końca bręgu
nie mieszkałymi już na swoim bloku. Od tego czasu
dzwoniłymi ię po wszystkich możliwych i niemożliwych
drinach bręgu, przebraue w okropne łachy, przemalowane
budne (specjalnie) wzdym pod bratowami, w ławiczkach
na strychach w ubikacjach i t. p. W czasie naszego ukrywania
ię pod obcyimi numerami wzdymami i wzdymkami

Rekowna Labele

w kuzynie dristly iis skropus neary, cooimnie wbrirawo masę
koliet do komior gazonowych. W takich warunkach dostarczyli my
dhanicznego kowca. Przed tym jasnere z obow na piechotę
popędowu mas na wchod. o gładnie popędowu mas 5 dni
i 1 noc. Stobe i chore wotnclimowu w przydrożnych rowach.
Wj ineneni w kuzynie było następnije se. 1/2 l. brukwi war
z mieszianymni kartoflami 1/5 części chleba i 1/2 l. czarnej
kawy. Na dwa tygodnie przed kuzinem chleba nie otrzymy-
waliśmy, w dniach przybycia do kuzyni bloków mieszkalnych
było 32, i od 8-10 tys. mieszkańców w tym przeszło połowa
do Polak. W kuzynie siedzieli oprócz politycznych przestępcy-
mi różnych kateorii. W dniach odjeżdża z kuzyni bloków mi-
szkalnych było 32 z mieszkanek jego od 40-45 tys.
Wydawani kuzynalnych ze strony SS. sama osobiście
nie uczestniczyli.

linkonice dnia 9-8-1945 r.

Rekonia Trubella